Ner 14. 31 Stycznia.

Rok 1829. Sobota.



GONIEC KRAKOWSKI,

DZIENNIK POLITYCZNY, HISTORYCZNY i LITERACKI.

XIV. BULETYN

NOWOŚCI POLITYCZNYCH.

ROSSYA. (*Z Moskwy d. 1 Stycznia.*) Smutną tu odbieramy wiadomość, że jenerał hr. Paszkiewicz Erywański, chory jest na uporczywą frebrę, i w niebezpieczeństwie nieprzetrzymania jey znayduje się. — (*G. Berlin.*)

TURCYA. *(Z Korfu 2 Stycznia.)* Słychać tu, że sułtan turecki, rozkazał wszystkich magnatów swojego państwa powołać do obozu, z wezwaniem aby część swych majątków, jako pożyczkę na utrzymanie woysk złożyli. Mufty, miał pierwszy tego dać z siebie przykład, ofiarowaniem ogromney summy pieniędzy. (*Niewymieniono jak wiele.??*)

ANGLIA. *(Z Londynu 9 Stycznia.)* Dzienniki angielskie, nawet te, które są za *Emancypacyą* katolików, wątpią bardzo, ażeby P. *O'Connel* zapalony jey stronnik, obrany jak wiadomo członkiem przyszłego parlamentu, śmiał tam zająć swe mieysce; albowiem gdyby chciał to uczynić, ufny w pomoc swych zwolenników, ta gwardya przyboczna, na nic mu się nieprzyda, jeśli mu będzie zabronione.

Niektóre pisma publiczne zapowiadają, że posiedzenia nadchodzącego parlamentu, będą nader burzliwe; — inne

zaś przeciwnie donoszą. — *Stefenson* nie iest dotąd schwytany, i stracono nawet nadzieię dostania go; umiał on naprzód zręcznie przygotować swoią ucieczkę.

Niektóre gazety zapewniaią, iż rząd angielski wysłać ma niebawem jednego z swoich dyplomatów, do traktowania z Turcyą o pokój. — Tak nazwana gwardya przyboczna O'Connela, składać się ma z 50 do 60 panów. — W tych dniach rozeszła się wiadomość, że Anglia robi silne przygotowania do woyny; — atoli dziennik Teims (*Times*) uznaje to za fałszywą pogłoskę. — Niezawodną iest rzeczą, mówi jeden dziennik, że handel końmi kradzionemi pomiędzy złodziejami angielskiemi i francuzkiemi, tak spokoynie się odbywa, jak gdyby był nayprawnieyszym. — Słychać że nieporozumienia Anglii z cesarzem *Marokko*, po przyjacielsku zakończą się.

(*Z Londynu* 14 *Stycznia.*) Onegdy rozpuszczono tu zatrważającą pogłoskę w naypierwszych domach, iż xiąże Wellington został zastrzelony; wypadek ten niesprawdził się atoli wzupełności. Albowiem xiąże będąc na polowaniu, lekkiego doznał tylko ranienia śrótem z wystrzału do bażanta, przez nieostrożność margrabiego *Abercorn*, w zwierzyńcu hr. *Verulam*.

Niedawno w Norwich, wożono po ulicach trzech ludzi na wózku, do którego był osieł zaprzeżony, z przybitą kartą z temi słowy: »*Oto ci trzey hultaje, poważyli się za tańszą cenę, robić w fabrykach.*« Biedacy ci wygwizdani, a co gorsza błotem i piaskiem wciąż obrzucani byli od pospólstwa! — (Co za sprzeczność z systematem tak przechwalonych swobód angielskich?)

FRANCYA. (*Z Paryża* 13 *Stycznia.*) Wyrokiem królewskim z d. 11 b. m. hrabia *La Ferronays*, dla poratowania zdrowia, na trzy miesiące uwolniony zostaje od sprawowania obowiązków swego urzędu,— mieysce jego zastępować będzie wielki strażnik pieczęci P. *Portalis*.

Liczne posunienia na wyższe stopnie, zaszły w marynarce francuzkiey. Kapitan *Maller* kontr-admirałem; a 16 kapitanów fregat, zostali kapitanami okrętów liniiowych,— 20 poruczników, kapitanami fregat,— 75 chorążych okrętowych porucznikami

Deputowani, zaczynają już zjeżdżać się do Paryża. Niżeli nastąpi otwarcie izb, mają oni prywatnie z sobą naradzać się. Pierwsze takowe zgromadzenie na d. 16 Stycznia zapowiadają dzienniki. — O powrocie woysk francuzkich z

Morei, coraz podobnieysze do prawdy rozchodzą się pogłosy.

Podług listów z Tulonu, z d. 10 b. m. ma z tamtąd w krótce wypłynąć dziesięć okrętów przewozowych z końmi i pieniądzmi do Morei.

Dochody Francyi w roku 1828 powiększyły się o 28,865,000.

(*Z Paryża 16 Stycznia.*) Z Tulonu doszła tu wiadomość, że tam spodziewają się w krótce powrotu woysk z Morei. (*Nadmienić tu należy, mówi Gazeta Berlińska, że w dziennikach urzędowych* Monitor i Messager, *niebyło jeszcze dotąd naymnieyszey wzmianki o odwołaniu tey wyprawy.*)

GRECYA. (*Z Ankony 26 Grudnia.*) Odbieramy tu coraz więcey przekonywających doniesień, że pomiędzy gabinetem londyńskim i paryskim, przyjdzie z Portą do układów na korzyść oswobodzenia Grecyi.

Podług wiadomości z Korfu, korpusu Jpsylantego z Salony udać się miał ku *Arta*, dla połączenia z Churchem; -- siła jego do 10,000 wynosi. Woysko Charcha, ma podobnąż liczbę zawierać, ale powiększey części z nieregularnych półków jest złożone.

HISZPANIA. (*Z Madrytu 5 Stycznia.*) W okolicach zamku Pardo, gdzie król obecnie przebywa, znayduje się banda z 7 rozbóyników złożona, która się nieobawia, tuż pod samym pałacem, przyjeżdżających napadać i obdzierać.

PORTUGALIA. (*Z Madrytu 1 Stycznia.*) Wiadomości nadchodzące tu z Lizbony, o stanie zdrowia D. Miguela, są jedne drugiém przeciwnie. Ze wszystkiego atoli wnosić by można, że jeszcze jest niebezpieczny. — Dnia 11 Stycznia odpłynął z Plimut drugi transport wychodniów portugalskich. — (*Z Londynu 13 Stycznia.*) Dziennik *Glob* donosi, że infantka Marya Jzabella odebrała z Anglii depesze; skutkiem których popierając sprawę młodey królowey, ma zamiar schronić się na fregatę franouzką stojącą na Tagu, -- poczém zaraz wybuchnie powstanie przeciw D. Miguelowi. (!!!) —

(*Z Lizbony 31 Grudnia.*) Coraz mocniey obawiają się tu zaburzeń, nagle powstać mogących. — Policya bardzo jest czynną.

Gazeta dworska donosi pod d. 29 b. m: "*JK Mość wczoray, pierwszy raz wstał z łóżka.*" Ale tey wiadomości nikt niewierzy. — Utrzymują niemal z pewnością, że D. Miguel, choruje na trawiącą gorączkę. -- ciągle spluwa krwią, i piersi tak ma zniszczone, że tchu niemoże wydać bez boleści. (!!) — (*Z Lizbony 1 Stycznia.*) Don Miguel żyje,

ale bardzo jest słaby; — niemasz nadziei ażeby mógł wyzdrowieć. — (*Jnne pisma donoszą przeciwnie, że wszelkie niebezpieczeństwo przeminęło.*) — Wczoray była rada ministrów, z powodu nadeśćmianey wiadomości, że wychodnie portugalscy, mimo zapewnień rządu angielskiego, wysadzeni bydź mają na wyspę *Terceira.* (!!!)

SZWAYCARYA. (*Z Genewy* 10 *Stycznia.*) Po długich namysłach, a nawet i sporach, przyszło wreszcie do dobrowolney składki, na wystawienie pomnika nieśmiertelnemu *Rousseau.* Na czele tego zebrania, jest zacny obywatel Pan *Dumont.* — Składka wynosi dotąd w gotowych pieniądzach około 14,000 franków. — Miasto *Bazylea*, które przed 10ciu laty, miało 800,000 franków długu, teraz po spłaceniu onego, ma już oszczędzonego kapitału 400,000.

ROZMAITOŚCI.

W gminie *Ghloy*, w królestwie Niderlandów, dziewiętnasto letniego młodzieńca, okropne dotknęło nieszczęście, że własną, ukochaną matkę zastrzelił, przez nie ostrożne opatrywanie nabitey broni. — Znany uczonemu światu xiądz *Dobrowski*, którego prace i głęboka erudycya w nauce słowiańszczyzny, członkiem wielu towarzystw, uczyniły, (*) zakończył dni swoje w *Brynie*, gdzie d. 8 b. m. pochowany. — Rada kantonu Apencełł w Szwaycaryi, jakiemuś pisarzowi nazwiskiem *Hundt Radowski* kazała w 8 dniach opuścić swóy kray. — Ludność w Rzymie wynosiła w roku zeszłym 142,320 dusz.

W Glasgowie (w Anglii) spalił się teatr mieyski ze wszystkiemi dekoracyami, i garderobą tak dalece, że tylko gołe mury zostały; ale za to cieszono się, że na mieyscu jego nowy postawionym będzie.

Choroba *Typhus*, okropne robi spustoszenia na wyspach Szkocyi. — Goniec angielski donosi, o przybyciu do Londynu, jakiegoś sławnego professora z Niemiec, który się nazywać ma: Pan *Willkelmklauerklattowski!* Wymawianie tego oryginalnego nazwiska, zapewne stanowić będzie pierwszą lekcyą!....

Po między Bawaryą i królestwem Polskiém, zawartą została umowa, tycząca się wzajemnego zniesienia opłat, od wywozu majątków.

(*) Był także członkiem towarzystwa naukowego krakowskiego. P. R.

Oświecenie gazem Drezdna, obeymie niezwłocznie całe nowe i stare miasto. — W Paryżu wydarzyły się w pierwszych dniach stycznia dwa niebezpieczne pożary. Jednego z nich padła ofiarą, piękna i dobrze wychowana panienka. — W Bremie spaliła się niedawno wielka rafinerya cukru; — dnia 15 stycznia, wybuchnął tam znowu pożar w inney, i w perzynę ją obrócił. Ostrość mrozu, niezmiernie utrudniała gaszenie. — W Chrystyanii założyła jakaś *Madame* nową pensyą panien, w którey uczyć się mają *kucharstwa.* Nauczycielka ofiaruje się i kawalerom dawać razem z pannami lekcye. Pierwsza zacznie się od smażenia *bifteku*....— Szulteis rybak w Bernie (w Szwaycarii) ten sam który nadesłaną sobie niedawno od króla francuzkiego złotą tabakierę z brylantami, darował funduszowi inwalidów; — podziękował teraz za ofiarowany sobie order, z przyczyny: że jako urzędnik szwaycarski używać go nie może. (!!) —

W Prussach wynalazł jakiś kapelusznik, szczególny rodzay kapeluszy z rynienką do odpływania deszczu, za pomocą jakiegoś czopka i rurki; — z którey woda lejąc się, uczyni nowego eleganta podobnym do fontanny!..

Harem, znaczy u Turków tak dobrze: jak mieysce zakazane, — jest jak wiadomo mieszkanie kobiet,— nieprzebytą zaporą przedzielone z mieszkaniem mężczyzn, które się nazywa *Selamlik.* — Nikt, prócz męża, czyli samowładnego Pana, niemoże wnyść do *haremu*, a nawet sam mąż i pan, nieznayduje tam przystępu, jeżeli obca piękność, sąsiadka lub przyjaciółka, u żon jego i oddalisków, znayduje się na odwiedzinach. Całą służbę, odbywają tam niewolnice. — Naybliżsi krewni jako to: stryjowie, teściowie, i bracia, czasem tylko przyjęci tam bywają, a mianowicie podczas świąt Bairamu, wesela i obrzezania. — Kobiéty muszą żyć ograniczone, tylko już bardzo starém wolno uczęszczać do meczetu. —

W północney Ameryce, wyszło nowe postanowienie, aby nadal zbrodniarzy na śmierć skazanych, nietracić publicznie, lecz w więzieniach. Uznano bowiem, że widowisko podobne, zamiast przerażać i wstręt czynić do zbrodni, — zakamieniałość serc ludzkich, i lekce ważenie kary śmierci sprawuje; którą pospolstwo angielskie zwykle nazywa *5ciu minutami nieszczęścia.* Okropność domniemana, 1000 razy mocniey przeraża nad widzialną, bo ją sobie o tyle razy straszliwszą, niżeli jest wyobrażamy. Jakąż zgrozą nieprzeraża nas widok owych podziemnych sklepień, przy odwiedzaniu zwalisk starożytnych zamków, ratuszów, baszt i t. p. po których nas

przewodnicy oprowadzając, wskazują pozostałe jeszcze na ścianach reszty krwi, mieczem katowskim rozbryzganéy! —

Ludność miasta Liworno, tak nagle wzrosła, że już się niema gdzie mieścić, postanowiono tam założyć nową część miasta, obeymować mającą wielki plac, nowy kościół i bramę. —

W Birmingham w Anglii, założono teraz aż trzy fabryki kaydan, dla użytku handlarzy niewolnikami i do galer. — Dzięki niebu, że u nas duch *spekulacyi przemysłowéy*, tak wysoko jeszcze niedoszedł! —

W dolinie *Bamposkala*, własności rodziny *Candelori*, gdzie dawniey stare Vulci miasto etrusków stać miało, — oracz jeden znalazł niedawno grób. — W Październiku r. z. rodzina *Candelori*, kazawszy w tém mieyscu kopać, znalazła starożytności i ozdoby przeróżnego rodzaju, a mianowicie z alabastru, paloney gliny, szkła, złota i bronzu; między któremi naypięknieysze roboty rzeźbiarskie, naczynia ofiarnicze, z rzadkiéy piękności godłami. — Zachęcona taką zdobyczą, ma zamiar taż rodzina, kazać przez całą swą posiadłość, robić poszukiwania i otwierania wszystkich grobów, wzdłuż rzeki tam będących.

Indyanie w Kanadzie, są tego rozumienia, że ziemia zginie kiedyś przez ogień. Zdanie to, ludzi niemających znajomości nauki astronomii, złem się nazwać nie może. Mniemają oni, że słońce zbliża się co raz bardziey do ziemi, i skutek tego co 50 lat bardziey uczuwać się daje; skąd za czasem kula ognista słońca, tak się mocno do niey przybliży, że ją nakoniec spali.

Wielka droga na górze Simplon, zwana *gościńcem Napoleona*, jest dziełem, którego ogromu i śmiałości nikt sobie niezdoła wyobrazić, kto jéy osobiście niewidział. — Jest to pomnik XVIIIgo wieku, któremu XIXsty jedynie dokończeniem *Tunelu* (podziemnych sklepień pod Tamizą w Londynie) wyrównać może.

Waga dyamentów wydobytych w Brazylii przez rzeczników rządowych, w okręgu *Tajuco*, wynosi od roku 1772 do 1818, ogółem 1,298,037 karatów; — oddzielnie zaś wydobytych przez towarzystwo, któremu rząd kopalnie wypuścił, 1,700,000 karatów; — ogółem wydobyto w przeciągu 46 lat, za 67,000,000 f. s. czyli 2,680,000,000 złp. — Naywiększy z dyamentów brazylskich, dotąd wynalezionych, ważył 138½ karatów. Biedny niewolnik murzyn, który go w roku 1771 nad rzeką *Abaité* znalazł, otrzymał wolność i roczney pensyi aż do śmierci po 45 f. s. czyli po 1800 złp.

W Paryżu i Londynie, fałszowanie chleba, weszło teraz w dzienny porządek: — piekarze paryscy mieszają *granit* na mąkę zmielony, londyńscy zaś *gips*. W obu miastach panują z tąd choroby na ból w kiszkach. (*) — »W Stambule za niedowagę chleba, »(mówi jeden dziennik), przybijają piekarza za ucho gwoździem do drzwi własnego domu; — u nas w Paryżu i Londynie, jako ucywilizowaney Europy stolicach, — naturalna, »że takie barbarzyństwo mieysca nie znaydzie!.... atoli niezawodną jest prawdą, że policya turecka, błogosławionėm »byłaby zaprowadzeniem na naszą europeyską cywilizacyą »pod względem, *jatek mięsnych!... chlebowych!... targowic!...* »a nawet i pod względem *dozorców*... co miewają nad niemi zwierzchność, bo ci na coś gorszego nieraz niż na *uchowe* »zasługują.«

Dziecie z literami *Napoleona* w oczach, — pokazuje się teraz, że nie jest żadną osobliwością; albowiem przed 130 laty, był chłopiec podobny w Amszterdamie (powiada jeden z dzienników niemieckich) który miał w prawém oku wyrazy: »Deus meus« a w lewém: »Elohim.«

LUDNOŚĆ LONDYNU.

W roku 1801 wynosiła ludność tey stolicy 845,000, — a w roku 1811 (w dziesięć lat) 985,100 mieszkańców. — W roku 1821 doszła do 1,167,500; obecnie zaś do 1,349,900; — zatym blisko tyle, jak całe królestwo saskie. —

NARÓD IROKESÓW w AMERYCE.

Jrokesowie, otoczeni do koła od białych ludzi, niebędąc w stanie wyżywić się z samego polowania i rybołówstwa, przymuszeni zostali od niedawna, udać się do rolnictwa i mechanicznych rękodzieł, w których to ostatnich, od lat niezupełnie dwudziestu, zadziwiające uczynili postępy. — Mieszkają oni po wsiach, w wygodnie połączonych budowlach, i wielu między niemi dziedziczą, już znaczne od 30 do 40 włók części ziemi orney, która jest dobrze uprawioną, — aż nad potrzebę dostatek koni i bydła. Wielu missyonarzom, udało się nawrócić ich znaczną liczbę na wiarę chrześcijańską. Znaydują się u nich szkoły, gdzie po 500 młodzieży, ćwiczeni są w nauce czytania, pisania i rachunków. Wkrótce będą mieć własną bibliotekę i muzeum. — W stolicy ich *Nowa Echota*, (New-Echota), założoną już jest

---

(*) Dzięki niebu! że u nas w Polsce, w naygorszym razie, zamiast gipsu albo granitu, dają czasem mąkę jęczmienną.... P.R.

drukarnia, i jeden indyanin, w swoim oyczystym języku, z tłumaczeniem obok angielskiém, wydaie tam tygodnik, pod napisem: *Fenix Jrokezyi.* —

Obręb ziemi przez Irokesów zamieszkaney, wynosi 14,000 mil kwadratowych. Ludność nieprzechodzi liczby 15,060; (zatym mało co więcey jak jeden człowiek na milę), i składa się: z 13,563 rodowitych, — 220 białych obojey płci, — nakoniec z 1277 niewolników. — W dniu 26 Lipca 1726 przybrali sobie formę rządu Zjednoczonych stanów Ameryki Północney.

DO BOGA

przez

STANISŁAWA SZYMAŃSKIEGO.

Władnący Niebem, ziemią, i wodami,
Mocarzom świata groźnemi tronami!
Co Cię pogromem głoszą wzdęte chmury,
O Stwórco skryty w taynikach natury!

Jakżeś nieścigły w twym cudnym utworze?
Że żaden z mędrców pojąć Cię niemoże;
Bo cóż jest mądrość śmiertelnych o Panie,
Jeśli nie własney nicości poznanie?

Jakie jest małą potęga człowieka,
Gdy wałów morskich ryk słyszy zdaleka;
Lub go przerażą wulkany ogniste,
Co pod lazury wznoszą cię gwiaździste!,

Jakże struchleje gdy, puszcze i skały,
Zagłuszą straszne twych piorunów strzały!
O próżno zgłębić, chce Cię człowiek Panie,
Żeglując po tym życia Oceanie!

Nie jemu badać tajemnice twoje,
Wdzierać się w twego przybytku podwoje;
Ale u progów wyznawać w pokorze:
Swoją nikczemność, twoją wielkość Boże.!

TEATR NARODOWY.

49. We czwartek dana była komedya: *Wszystko-wiedzs*
50. Wczoray, opera: *Sroka złodziey.*
51. Jutro komedya: *Dom pod Wiedniem.*

Dziś pierwsze *Kassyno w sali P. Knotza.*
Jutro druga *Reduta.*